Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 11

niedziela 15-go marca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać naj konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

19 marca 1936 r.

Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego był zawsze — i w latach wojny i w dniach niepodległości — dla ogółu Polaków chwilą szczególnie uroczystą. Przedstawiciele wszystkich stanów składali Marszałkowi w Belwederze proste i szczere życzenia przynosząc wzruszające podarunki, — które świadczyły o głębokiej miłości i przywiązaniu.

W obecnym roku poraz pierwszy naród polski obchodzić będzie dzień 19 marca z oczami skierowanemi nie ku Belwederowi, w którego ciszy wypracował Marszałek fundamenty wielkości naszego państwa, ale ku Wawelowi, gdzie złożony został na wieczny spoczynek „aby królom był równy".

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Wyjątkowym w swej dostojności punktem programu Polskiego Radja będzie przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który za pośrednictwem mikrofonów radjowych zwróci się do całej Polski w wigilję 19-go marca. Pan Prezydent mówić będzie z Zamku, a głos jego słuchać będą nietylko posiadacze odbiorników radjowych, ale i najszersze warstwy społeczeństwa, gdyż we wszystkich miastach i wsiach zainstalowano na placach publicznych i w świetlicach organizacyj społecznych głośniki radjowe, aby umożliwić zbiorowe słuchanie. Poraz pierwszy przemówienie nanane będzie 18 marca o godz 19-ej.

Mowa Pana Prezydenta poświęcona Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu zostanie nagrana na płytach, uzupełniając w ten sposób bezcenne wprost w swej wartości archiwalnej płyty z uroczystości pogrzebowej Marszałka Piłsudskiego.

Dzięki nagraniu mowy Pana Prezydenta na płyty będzie można powtórzyć ją w dniu 19 marca o godzinie 19.45.

Urzędy a obywatel

Nie trzeba specjalnie pilnego obserwatora, żeby zwrócić uwagę na bardzo charakterystyczny objaw w naszych stosunkach. Oto od czasu do czasu jakaś sprawa, jakieś zagadnienie wchodzi na teren dyskusji publicznej i z niebardzo nawet zrozumiałych powodów rozrasta się i wyolbrzymia do rozmiarów karykaturalnych. Tak ostatnio jest z tzw. „kwestją bezdusznego biurokratyzmu", który jakoby ma obciążać grzechem śmiertelnym naszą administrację państwową. Dużo w tej sprawie zapisano papieru, dużo goryczy rozlano z różnych trybun. A tymczasem zagadnienie to przedstawia się inaczej, biorąc je zarówno ze strony praktyki życia codziennego, jak i stosunku do niego czynników decydujących.

Wśród ciężkiego spadku, jaki otrzymaliśmy od okupantów, jedną z najboleśniejszych pozycji był biurokratyzm. Przypomnijmy sobie pierwsze lata odrodzenia państwowego i

uciążliwą zawiłość w stosunkach między urzędami a obywatelami.

Uświadommy sobie następnie, jak z biegiem lat stosunek ten zmienił się na lepsze, aczkolwiek przyznać należy na młodej biurokracji polskiej zaciążył wpływ biurokratyzmu okupanckiego. Temu stanowi rzeczy rządy ostatnie wydały już walkę zupełnie zdecydowaną. Wydały również przerostom naszego rodzimego biurokratyzmu. A kto utrzymuje, że akcja ta nie wydaje stopniowo dodatnich rezultatów, ten poświęca prawdę w zacietrzewieniu ugólnienia pojedynczych wykroczeń, czy też niedociągnięć w funkcjonowaniu aparatu administracyjnego Ale czynniki odpowiedzialne za należyte funkcjonowanie aparatu administracyjnego widzą braki same, na nie publiczną zwracają uwagę i w dalszym ciągu pracują nad wyrugowaniem złych nawyków i naprawą obyczajów w stosunkach urzędu do obywatela. Idąc po tej drodze, podyktowanej troską o interes publiczny, Minister Spraw Wewnętrznych wydał ostatnio okólnik, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę. W okólniku tym zawarte jest przedewszystkiem stanowcze polecenie, aby w stosunku do obywateli

wszelkie władze stosowały możliwe ulgi,

unikając wszystkiego, co mogłoby być odczute jako uciążliwe i nieuzasadnione interesem publicznym, wszystkiego, co świadczyłoby o niedostatecznem liczeniu się urzędnika z trudnościami, które ma obywatel. Polecone jest następnie, aby Urzędy, stosując ustawy i przepisy, kierowały się duchem zawsze właściwym, sensem w nich zawartym, nie zaś stroną formalną. Treść bowiem decyzyj władz administracyjnych musi cechować jaknajżyczliwszy stosunek do potrzeb ludności i dobrze zrozumiały interes publiczny.

Już z tych ogólnych, a tak zasadniczych poleceń wynika, w jakim kierunku pchnięty jest rozwój naszej młodej administracji, do której też napływa coraz więcej sił młodych, nieobarczonych śniedzią biurokratyzmu.

Rozwijając te zasady podstawowe Minister wskazuje następnie szczegółowo, jak urzędy winny załatwiać potrzeby zgłaszających się do nich obywateli. A wskazania te ożywia stale myśl i polecenie szanowania czasu i środków materjalnych obywatela, oraz kierowanie się dobrem publicznem. Specjalna uwaga w zaleceniach Ministra zwrócona jest na sprawność i wyrozumiałość urzędów I instancji, albowiem w nich najliczniejszą klijentelą jest ludność wiejska, która z natury rzeczy najmniej umie sobie radzić z ewent. zbyt rygorystycznego i formalistycznego traktowania jej potrzeb. Na tę stronę zaleceń Ministra też chcielibyśmy zwrócić uwagę.

—O—

Obrady komisji dla spraw regjonalnych Podhala i Beskidów Zachodnich

W gabinecie Wojewody krakowskiego odbyło się z końcem zeszłego roku posiedzenie Komisji Podhalańskiej pod przewodnictwem p. o. wojewody Dr. P. Małaszyńskiego. W obradach wzięli udział: zast. przewodniczącego prof. dr. W. Goetel, prof. dr. J. Smoleński, prof dr. L Korczyński, nacz. Wydz Tur Min. Kom. dr. H. Szatkowski, wizyt Min. W. R. i O. P. dr. Przeworska, del Min. Spraw Wojsk. rtm E Wojzbun, przedstawiciele Związku Podhalan: dyr. J. Zachemski, dr. Kawczak, dyr. inż. H. Mianowski, konserwator wojew. inż. B. Treter, naczelnicy wydziałów: pp inż. A. Praczyński, inż. Bielański, dr. Osiecki i Wolaniecki, reprezentanci Biura regjonalnego: inż. J. Chmielewski i inż. J. Żakowski, burmistrz Zakopanego inż. E. Zaczyński i dr. S. Leszczycki.

Sprawozdanie z półrocznej działalności złożył sekretarz Komisji inż. B. Treter. W tym okresie Komisja specjalnie interesowała się sprawami zapór wodnych w Porąbce, Rożnowie oraz projektami innych mniejszych, sprawami drogowemi, a zwłaszcza szosą Kraków—Zakopane i Śląsk—Zakopane przez przełęcze podbabiogórskie. Ostatnia trasa została opracowana, dzięki przychylnemu stanowisku Min. Gen. Kasprzyckiego rozpoczęto prace w terenie. Również opracowano trasę drogi Szczawnica—Piwniczna, Mszana Dl — Szczawa oraz węzeł dróg przy zalewie w Czorsztynie.

Następnie sprawozdanie z prac Biura Regjonalnego Podhala i Beskidów Zachodnich złożyli przedstawiciele tegoż Biura inż. J. Chmielewski i inż J. Żakowski Prócz studjów ogólnych, prowadzonych wspólnie z naukową ekspozyturą Biura w Krakowie, opracowano szkicowe plany regjonalne dla Skalnego Podhala na przestrzeni Witów—Bukowina, oraz dla drugiego pasa beskidzkiego między Lipnicą Wk a Czorsztynem (na stokach Babiej Góry i Gorców). Wykonano podkłady kartograficzne dla całego Podhala oraz zdjęcia lotnicze z 18 tys. ha powierzchni. Sprawozdanie przyjęto z uznaniem. Postanowiono przenieść Biuro na stałe do Krakowa lub Zakopanego. Gdy znajdą się odpowiednie podstawy finansowe Biuro zostanie przeniesione na wiosnę w 1936 r.

Uznano za właściwe projekty inż. B. Tretera pasów chronionych przed niewłaściwą zabudową nad zalewami w Porąbce, Rożnowie, Czorsztynie oraz w dolinie Popradu. Przyjęto projekt p. dr. Przeworskiej sieci muzeów regjonalnych na Podhalu: Zakopane (główne), Trybsz (kościółek), Zubrzyca G. (dworek Mocniaków), Rabka (kościół), Krościenko (przy Zarządzie Parku Narodowego).

Ponadto omówiono szereg spraw regjonalnych a obecnie niezmiernie aktalnych z zakresu komunikacji, planów zabudowy, przepisów budowlanych, parcelacji i t. p.

Z żywej pracy T. S. L.



Piękny kościół rzym.-kat. w Łabowej.

Doroczne Walne Zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w NOWYM SĄCZU

(r. m) Dnia 7 bm. odbyło się w lokalu własnym Doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Z S. w Nowym Sączu, celem wybrania zgodnie ze statutem nowych władz organizacyjnych. Na Zebranie to przybyli liczni przedstawiciele władz miejscowych z wicestarostą Mycielskim na czele, który w imieniu starosty nowosądeckiego Dra Macieja Łacha złożył zebranym życzenia owocnych obrad, następnie w przemówieniu swojem scharakteryzował łączność obecnego Związku Strzeleckiego z przedwojennym Związkiem Strzeleckim, którego ideologja jest spadkobiercą i kontynuatorem, które zostało przyjęte hucznemi oklaskami. Skolei przemawiali członkowie ustępującego Zarządu, jak Prezes ob Redlich przedstawił szczegółowo działalność Z. S. na tutejszym terenie, ob. Komendant Mgr Ryszard Gessing z dziedziny przysposobienia wojskowego, ob. Mgr. Krężel Marjan z wychowania obywatelskiego, ob Roman Michasiewicz z działalności Pododdziału na Załubinczu, którego jest opiekunem i ob. Kozioł z dziedziny wychowania fizycznego.

Jak wynika zatem, Zarząd Oddziału przeprowadził gruntowną reorganizację, zapełnił szeregi nowym, młodym elementem (14—18 lat), który podzielony na drużyny administracyjno-wychowawcze zgodnie z wytycznemi Komendy Okręgu Z. S· w Krakowie i programem pracy P. W. i W. F. jest wyszkalany. Składał również szczegółowe sprawozdanie skarbnik ob. Antoni Batko, który przedstawił obecnym projekt preliminarza budżetowego na rok 1936|37, został uchwalony. Jak wynika z nowego preliminarza, dochody na rok 1936|37 zostały zmniejszone o 50 proc, a to z uwagi, że władze miejskie odmówiły subwencji, wszczególności umotywowały swoje stanowisko względami oszczędnościowemi. Na wniosek Komisji Rewizyjnej ob. prof. Göttmana i dyr. Wagi uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Ob. Waga w imieniu Komisji Rewizyjnej wyraził ob. Batce podziękowanie za sumienne prowadzenie kasowości Z. S. Poczem w trakcie obrad zabrali głos ob. ob.: Rejent Dr. Matakiewicz, insp. Stefaniak, Mgr. Fr. Ćwikowski, Woźniak i inni, wszczególności ob. Dr. Matakiewicz podkreślił, że starsze społeczeństwo chce nadal współpracować ze Związkiem Strzeleckim i nie uchyla się od obowiązków członków współdziałających, co zostało przyjęte burzą oklasków.

Zebrani na wnosek ob. Prezesa Redlicha uchwalili jednogłośnie wyrazić podziękowanie p Staroście nowosądeckiemu Drowi Maciejowi Łachowi za życzliwe ustosunkowanie się w okresie sprawozdawczym do zamierzeń strzeleckich.

W wyniku wyborów, które przeciągnęły się do godziny 9-ej wieczór wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes ob. Redlich, wiceprezes ob Waga Feliks, sekretarz ob. Roman Michasiewicz, skarbnik ob. prof. Alojzy Derubski, Komisja rewizyjna: ob. ob Antoni Batko, prof. Göttman Jan i Chwalibóg oraz członkowie Zarządu: ob. ob. Robert Słotwiński, Bodziony Jan, mgr. Słowikowski Tadeusz, Fyda Edward.

Na zakończenie obecni wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziesięć roczników

weszło w życie społeczno-polityczne

Odwracają się karty historji. I te wielkie, obejmujące całe epoki w życiu narodu, i te małe, zapisane wydarzeniami, jakie stały się w ciągu roku jednego. Mijają lata..

Co roku przychodzą na świat setki tysięcy obywateli Rzeczypospolitej, co roku setki tysięcy dzieci wychodzi ze szkół powszechnych, co roku wielkie rzesze młodzieży kończą szkołę średnią, opuszczają ławy uniwersyteckie. Co roku nowe zastępy młodych obywateli wchodzą w życie, stają na starcie wielkiego biegu pracy, podejmują współodpowiedzialność za losy Państwa

W ciągłym, nieustanym biegu historji Państwo Polskie, wspólne dobro jego wszystkich obywateli, przekazywane jest w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

Minie wkrótce dziesięć lat od chwili, gdy Józef Piłsudski swoją potężną wolą

pchnął Państwo Polskie na nowe drogi jego rozwoju.

Minie okres, w którym dziesięć roczników odeszło od pracy swego życia w Nieznane, w którym dziesięć nowych roczników podjęło swoją część odpowiedzialności za losy Ojczyzny.

Ludzie, którzy w roku 1926-ym pod wodzą Józefa Piłsudskiego przeciwstawili się całą mocą swej energji panoszącemu się w Polsce złu — są dziś o dziesięć lat starsi. Ludzie, którzy w roku 1926-ym byli zaledwie młodzieńcami, przeżywszy 18—20 lat, nie umiejącymi jeszcze właściwie oceniać otaczającej ich ówczesnej rzeczywistości — są dziś ludźmi dojrzałymi, tworzącymi rzeczywistość dzisiejszą.

Z roku na rok nieubłaganem prawem rozwoju dziejów, powiększają się zastępy obywateli, którzy ery przedmajowej już nie pamiętają, którzy znają ją tylko z opowiadań, z tego, co mówią ludzie starsi.

Są to wszystko stwierdzenia, których słuszności zaprzeczeń trudne.

Są jeszcze i inne niezaprzeczalne prawdy, a jedną z takich prawd jest właściwe każdej młodzieży dążenie do zmiany istniejącej rzeczywistości na rzeczywistość inną, lepszą, w której ludzie byliby szczęśliwsi. Jest przyjęcie za swoją zasady, wyrażonej w Konstytucji Rzeczypospolitej, że: „Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa".

Mamy więc dwie prawdy, którym zaprzeczyć trudno. Chodzi o to, aby z zestawienia tych prawd wyciągnąć wnioski słuszne, aby — co ważniejsze — wnioski takie potrafiły wysnuć roczniki, które w latach nadchodzących

współodpowiedzialność za losy Państwa przyjmować będą.

Teraźniejszość, okres ciężkiego kryzysu, jaki Polska wraz ze światem całym przeżywa, łatwo stać się może, dla nowych pokoleń (jak to na licznych przykładach życia współczesnego widzimy) podstawą do budowania fałszywych, na czystej demagogji opartych teoryj uszczęśliwienia narodu, fałszywego zrozumienia zasad jego politycznego rozwoju.

O ileż dotkliwiej odczuwa każdy troski, trudności i zło dnia dzisiejszego, od zła, częstokroć nawet znacznie bardziej wielkiego, które jednak zaliczyć już można do historji lat minionych. Rzeczy dobre, zjawiska dodatnie, pozytywne osiągnięcia, choćby były one

trudne do zaprzeczenia i wielkie w skali dziejowej

nie są częstokroć dostrzegane, choćby dlatego tylko, że trudno jest, zwłaszcza ludziom młodym, którzy już nie pamiętają ubiegłych lat, porównać stan dzisiejszy ze stanem z przed lat dziesięciu

I jeśli piszemy o tem, to dlatego że zdać sobie trzeba sprawę z niebezpieczeństw, na jakie narażony jest rozwój polskiej myśli politycznej. Właściwa ocena niebezpieczeństwa, to zasadniczy czynnik dla jego uniknięcia. Z drugiej zaś strony niedostrzeganie niebezpieczeństw — to błąd nie do darowania, błąd, który się zawsze mści.

[redacted]

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ (N. Sącz)

Pamięci bohaterskich księży!

(Wspominek chochołowski 1846 roku).

Wspominek góralskiego „poruseństwa« czyli tzw. historycznie Powstania Chochołowskiego, którego 90-lecie minęło 21 lutego br. — obleciał całą niemal prasę, zahaczając nawet w Polskie Radjo, gdzie mu znany działacz podhalański dyr. Zachemski krótką wzmiankę poświęcił. Liczne artykuły dziennikarskie, obracały się dookoła tychsamych notat historycznych, szczupłe i powszechnie znanych a cogorsza nieraz i błędnie podanych. „Głos Podhala" w literackim artykule red. Giewont-Szczeciny podał podniosły jego przebieg, wyrzucając najzupełniej słusznie społeczeństwu naszemu pominięcie oficjalne tej, pełnej dla Podhala sławy-rocznicy! A przecież nie kto inny, jeno my, z Ziemi Sądeckiej, mamy najsłuszniejsze prawo szczycić się tym narodowym ruchem, bo choć wykonanie jego przypada w szczytnym udziale góralom z pod Tatr, przygotowują je nasi rodacy: ks. Józef Kmietowicz rodem ze St. Sącza i uczeń nowosądecki, ks. Michał Głowacki, rodem z Ujanowic i nauczyciel Jan Kanty Andrusikiewicz, rodem ze Słopnic Królewskich (pow. Limanowa). Jak mało naprawdę wiemy o tych bohaterach!

Bardzo mało danych historycznych pozostało po tych czasach. Austrjackie akta urzędowe zniszczono z nakazu pofnego, ministra sprawiedliwości; powstanie chochołowskie łączy się bowiem czasowo ze... Szelą i rabacją chłopów, podjudzanych do mordu przez starostów i inne austrjackie kreatury! Pamiętnik Andrusikiewicza, nieskończony — notaty po parafjach i nieliczne wspomnienia drukowane: to wszystko! A było to u nas i stosunkowo tak niedawno!

Głównymi bohaterami „poruseństwa" są księża i to nie proboszczowie (acz wmieszani w sprawę i aresztowani) ale młodzi wikarzy! Nieraz na plan pierwszy wysuwa się Andrusikiewicza; nie ujmując mu bynajmniej kilkunastoletnich zasług jako patrjotycznego nauczyciela, zaznaczyć musimy to, co sam pisze w swym pamiętniku:[1])

»W takim stanie zastał mnie rok 1845 i gdy po powodzi wielkiej, byłej u nas w lipcu, przybył śp. ks. Michał Głowacki z drugim księdzem z Krakowa, który miał polecenie[2]) zbadać stan rzeczy i usposobienie ludu w górach, do nastąpić mającego powstania...

A więc przybywają do niego księża, ks. Głowacki, wikary z Poronina i nieznany ksiądz z Krakowa! Jaka szkoda, że tegoż nazwisko zaginęło! Andrusikiewicz dostał broszury, druki, rozdawał je, mówił z ludźmi, a gdy do niego przybył w listopadzie 1845 r. wysłany »propagator" Juljan Goslar, okazało się, że to kolega szkolny wikarego z Chochołowa ks. Józefa Leopolda Kmietowicza. Teraz Aodrusikiewicz pracuje dzielnie ze swym wikarym. Mało tego! Wciągniętym w akcję zostaje i ks. Janiczak ze Szaflar! Patrjoci księża działają! A po nieudałym wybuchu siedzą w więzieniu: ks. proboszcz Sutorski (w kajdanach), ks. prefekt Hełmecki i ks. Makuch! Przepiękna to naprawdę karta wiernych sług Bożych a i najzacniejszych synów ujarzmionej Matki Polski.

W »poruseństwie" aktywnie działa ks. Kmietowicz, pobok bohaterskiego Andrusikiewicza Obaj padają ranni, obok zabitych górali. Ks. Kmietowicza, krwią zbroczonego, w sutannie odwożą do Czarnego Dunajca i kują w 10 funtowe okowy. Andrusikiewicza, ciężko rannego bije w twarz poborca austrj. Lassek. Okutym zostaje i ks. Głowacki. Wszystkich, wraz z kilkuset góralami

[1]) Pamiętnik J. K. Andrusikiewicza był w ręku p. Ant. Skąpskiego. Gdzie znajduje się dziś, niewiadome.

[2]) Oczywiście rządu narodowego z ramienia tzw. Towarzystwa Demokratycznego.

Kiedy odbędzie się Święto Gór w bieżącym roku?

Jakkolwiek nieustalony jeszcze został termin dokładny Święta Gór, jakie ma się odbyć w roku 1936, przypuszczać należy, że odbędzie się ono w miesiącu sierpniu.

Jeżeli idzie o inne większe święta regjonalne w Polsce, odbędą się one w następujący sposób: Od 26 kwietnia do 6 maja wraz z Targami Poznańskiemi odbędzie się „Tydzień Poznania“. W dniach od 10—24 czerwca odbędą się „Dni Krakowa“, z szeregiem imprez i uroczystości. 29 czerwca w Gdyni tradycyjne „Święto Morza“. 12 lipca w Worochcie, jak corocznie, wielki odpust huculski. Od 26—30 lipca odbędzie się w Tarnopolu doroczny największy na Podolu jarmark na św. Annę, na konie. — 19 sierpnia na Polesiu odpust Spasa, od 25 września do 10 października „Święto winobrania“ w Zaleszczykach.

Nowe turystyczne broszury propagandowe

Wydawnictwo o Sądeczyźnie

Wśród propagandowych broszurek poświęconych propagandzie turystycznej w Polsce, wydał ostatnio Wydział Turystyki Min. Komunikacji następujące ilustrowane broszurki: Podhale, Płock, Gdynia, Poznań, Wilno, Okolice Warszawy, Okolice Krakowa, Łowicz, oraz niektóre z poprzednio wydanych broszurek w językach obcych.

W związku tem komunikujemy, że w bieżącym roku wyjdzie w miesiącach jesiennych drukiem broszura propagandowa p. t. **»Nowy Sącz i Sądeczyzna«** w opracowaniu literackiem red. Tadeusza Giewont-Szczeciny. Broszura ta będzie bogato ilustrowana a przyczyni się niewątpliwie do propagandy Ziemi Sądeckiej w Polsce i zagranicą.

O broszurze p. Giewont-Szczeciny napiszemy jeszcze w odpowiednim czasie.

OD REDAKCJI.

Wszelką korespondencję tak do Redakcji jak i Administracji „Głosu Podhala“ prosimy kierować na adres: „Redakcja i Administracja „Głosu Podhala“ w Nowym Sączu skrytka pocztowa 168“.

KRONIKA

KALENDARZYK

16 P. Abrahama
17 W. Gertrudy
18 Ś. Cyrylla
19 C. Józefa Obl. NMP.
20 P. † Eufemji
21 S. † Benedykta
22 N. Katarzyny

—O—

Imieniny Marszałka. Od lat cała Polska dzień Imienin Józefa Piłsudskiego obchodziła z uroczystością serdeczną, wynikającą z coraz głębszego zrozumienia wielkości historycznej Marszałka. Zwolna najoporniejszych nawet i najciaśniejszych pokonywała siła bohaterska, piękno moralne i potęga dziejowa Samotnika z Belwederu. Tego dnia zwracały się oczy narodu do Niego z wyrazem hołdu, czci i miłości. Dzisiaj niema Go, ani w białym pałacyku Belwederu, ani u stóp Góry Trzykrzyskiej w Wilnie, dokąd w ostatnich latach Marszałek wyjeżdżał na swe Imieniny. Wspominamy dziś te chwile minionych hołdów, widzimy wielkich i małych, dorosłych i dzieci biegnących z powinszowaniami. Tym wspomnieniom poświęcona jest tegoroczna audycja Imieninowa. Na tle wielkich momentów dziejowych, których motorem, centrem i twórcą był Marszałek, usłyszymy echa tego dnia, jak wyglądał On przed wojną, w czasie wojny i potem już w wolnem państwie. Audycja ta nadana będzie o godz. 21. Prócz tego o godz. 16 nada Polskie Radjo audycję dziecięcą, której autorami i wykonawcami będą dzieci, które znały Pana Marszałka i spędziły z Nim niejedną miłą chwilę na wspólnej zabawie, lub rozmowie. Wspomnieniami temi, które w młodych, wrażliwych sercach utkwiły na całe życie, dzieci podzielą się z koleżankami i kolegami z całej Polski. Słuchajcie więc młodzi radjosłuchacze, jak to Wielki Pan Marszałek, Żołnierz-Wódz potrafił z dziećmi bawić się i żartować.

Wojewoda Świtalski w Nowym Sączu. Dnia 5-go marca br. bawił w Nowym Sączu wojewoda krakowski Świtalski, który odbył ze starosta powiatowym drem Łachem konferencję w sprawach gospodarczych i regjonalnych powiatu.

Staraniem Stowarzyszenia Pań im. Wincentego a Paulo przy wspóludziale Legjonistów, Drużyny st. harcerskiej, oraz byłych Drużyniaczek odbędzie się w Domu katolickiem w sobotę dnia 14 marca 1936 r. Uroczysty Wieczór ku czci śp. ks. biskupa Władysława Bandurskiegg w czterolecie Jego zgonu. Program: 1) Zagajenie, 2) Przemówienie, 3) Orkiestra I. Gimnazjum, 4) Deklamacje i recytacje utworów ks. biskupa Bandurskiego, 5) Chór „Echo“, 6) Deklamacja z akompanjamentem fortepianu, 7) Zakończenie.

Zwracamy uwagę na powołanie na ćwiczenia wojskowe oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy w roku budżetowym 1936|37. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

Obrazy z Podhala. Odznaczone wieloma złotymi medalami Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich w Krakowie wydało ostatnio cykl pięknych pocztówek pt. „Obrazy z Podhala“. Pocztówki przedstawiają barwne reprodukcje obrazów artysty-malarza prof. Sylwerjusza Saskiego, odnoszących się do scen z życia góralskiego. Pocztówki wykonane są artystycznie i zasługują w pełni na najbardziej dodatnią ocenę.

Do członków Polskiego. Tow. Tatrzańskiego! Z wejściem w życie nowego statutu Polskiego Tow. Tatrzańskiego wkładkę na rok 1936 dla żon członków P. T. T. zniżono do 50 proc. A więc nowo zapisujące się żony członków P. T. T. płacą 10.40 zł., prolongujące 5.90 zł.

Uczczenie 90-lecia Powstania Chochołowskiego. Ognisko Związku Podhalan w Nowym Sączu zorganizowało ku uczczeniu 90 rocznicy Powstania Chochołowskiego uroczysty Wieczór w sali Ratusza, który odbył się we wtorek 10 marca br. Na program złożyły się: odczyt dra Franciszka Kmietowicza (jun.), docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pt. **»Powstanie na Podhalu“** w roku 1846 i koncert chóru „Echo“ z Nowego Sącza pod batutą dyr. p. M. Rzymka, który to chór odśpiewał wieniec pieśni podhalańskich.

Ada Sari śpiewa w radjo. 21 III. br. wystąpi przed mikrofonem jedna z najlepszych polskich śpiewaczek... Ada Sari. Znakomita ta artystka posiada ogromną sławę nietylko w Polsce, ale w równej mierze zagranicą, choćby jako stała śpiewaczka medjolańskiej Scali. Tym razem, do swego koncertu, który rozpocznie się o godz. 22 wybrała artystka nietylko arje operowe, lecz także pieśni Rachmaninowa i Regera. Towarzyszy orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego, która w części symfonicznej koncertu wykona fragmenty i fantazje z popularnych oper oraz „Holberg-Suitę“ — Griega.

Nowy Zarząd T. S. L. W ubiegłą niedzielę, 8 bm. odbyło się Walne Zebranie członków T. S. L. Koła nowosądeckiego im. Stan. Wyspiańskiego. Wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes inż. Walenty Cyło, wiceprezes prof. Jan Markiewicz, sekretarz Mgr. Tadeusz Dobrowolski, skarbnik Karol Curzytek, bibljotekarz prof. J. Ziobrzyński, członkowie Zarządu: pp. prof. Jan Gorecki, mjr. Józef Wianecki, prof. Jan Piotrowski, oraz panie Gierczycka i Kaucka. Komisja Rewizyjna: pp. Jan Kózka, Wojciech Kopczyński, Gustaw Weimer i Jan Cholewa.

Nr. 25 „Młodego Zawodowca“ zawiera artykuły: James Watt. Pomysłowy kmiotek (wiersz). Tomasz Alva Edison. Rzemiosło wiejskie. Zegary a czas. Z życia szkół. W kolumnie dla dziewcząt — Tanie wyroby kobiece. Zjawiska astronomiczne w marcu. Nowa konstrukcja maszyny latającej. Poza tem stałe działy, jak: Co czytać. Wskazówki praktyczne (ulepszony imak do strugnicy). Wiadomości sportowe. Nowiny techniczne. Kronika.

Każdy artykuł posiada piękne ilustracje, które w dużym stopniu ułatwiają zrozumienie treści i bardzo ożywiają pismo.

Prenumerata tygodnika „Młody Zawodowiec“ wynosi 60 gr. miesięcznie.

„Muzyka na ulicy“ operetka, zostanie w przyszłym tygodniu odegrana przez nowosądecki Teatr Robotniczy pod wytrawną reżyserją p. Stefana Filipowicza.

Znowu harce rowerzystów po chodnikach. Otrzymaliśmy szereg skarg ze sfer tutejszego obywatelstwa, że „zapaleni sportowcy“ rowerowi urządzają sobie znowu wyścigi i harce po chodnikach ulic: Sienkiewicza, Długosza i Kunegundy i w porze, gdy młodzież zdąża do szkoły. Może ktoś kompetentny wglądnie w tę sprawę i zabroni niekulturalnym rowerzystom jazdy na chodnikach miasta...

wiozą do Nowego Targu, stamtąd do Nowego Sącza. Pod dzisiejszym Zamkiem Królewskim są piwnice, politycznego więzienia; tam pakują bohaterów. Tu zbici, skrwawieni siedzą przez 4 dni w koszulach tylko, (w lutym!) głodni i zawszeni! 300 ludzi jest katowanych i więzionych! Lituje się nad Andrusikiewiczem, dobrej pamięci austrj. porucznik Siebert i przenosi go do szpitala koszarowego (górny zamek). Ale naprawdę, Świętej Pamięci ks. Michał Świętopełk Głowacki nie wytrzymuje! Siedząc w piwnicy nabawia się puchliny wodnej[3]) i umiera 24 maja. W parafji nowosądeckiej, gdzie dzięki uprzejmości ks. prałata Mazura miałem wgląd, zanotowano lakonicznie: „obiit... ex hydrope pectoris“ (woda w płucach). Oczywiście! Cóż, za czasów austryjackich, więcej?!

Ks. Józef Leopold Kmietowicz, skazany na lat 20, a Andrusikiewicz na śmierć (zamienioną na lat 15) powrócili w r. 1848 jako amnestjonowani do swych siedzib. Pierwszy chorował poważnie, leczył się żentycą w Obidzy i był następnie wikarjuszem w Muszynie i Makowie, pod dozorem polakożerczego proboszcza Heera. Zmarł w swem rodzinnem mieście, w Starym Sączu dnia 11 X. 1859 r. J. Andrusikiewicza nieprzyjęto na stanowisko nauczyciela; dzięki zacnemu obywatelowi z Nowosądeczyzny Maksymiljanowi Marszałkowiczowi dostał jednak zajęcie w papierni w Kamienicy (pow. Limanowa), gdzie zmarł na tyfus 9 stycznia 1850. Ostatnim z żyjących powstańców-górali był Jan Zych, kowal z Chochołowa, zmarły w r. 1899.

Czyż to nie spiżowa wprost karta naszych Podhalan, historycznych księży patrjotów? Czyż nie godni, wraz z nauczycielem Andrusikiewiczem pamiątkowych, historycznych pomników?! Zaprawdę godniejsi, aniżeli ci, którzy z rozkazu władz austrjackich szli „bunt, który tamtejsi górale, gotowali przeciwko rządowi“ uśmierzać. A byli to O. O. Lipiński, Perkowski i Szczepan Załęcki[4]). Jeden z górali mówi[5]): »ksiądz Jezuita miał mowę taką, jak gdybyśmy największymi zabójcami byli“. No i ostatecznie nie dziwić się! O. O. Jezuici znaleźli głównego protektora w austrj. arcyk. Ferdynandzie d'Este, odpłacli się mu przeto wiernością w misjach!

A my? Cóż my? Czy w niepodległej Polsce, za którą Oni złożyli swe życia, pamiętamy choćby o ich kościach pośmiertnych? Najszczęśliwszym z nich ks. Kmietowicz, którego szczątki pośmiertne kryje dobrze zachowany do dziś dnia krzyż kamienny w Starym Sączu, gdzie od r. 1913 (pierwsza uroczystość) pamiętają o Nim harcerki i harcerze! Andrusikiewicz, pochowany na cmentarzu w Kamienicy; „na grobie ani krzyża, ani znaku żadnego!!!“[6]) A ksiądz bohater Głowacki? Leżał a może i leży na starym cmentarzu w Nowym Sączu! Może leży, może kości jego w wspólnej pace wydalone na nowy cmentarz! Któż wiedzieć może? Śladu, po tym, co samorzec nieomal porwał się na... Austrję, niema żadnego!!

I nadarmo czekają, jeśli już nie ich kości — to podniebne ich duchy na wypisanie ich nazwisk na tym pomniku bohaterów 1831, 1846 i 1863 roku, który mimo zebrania funduszów buduje się w projekcie już 6-ty rok!! Naprawdę, czyżbyśmy nie pamiętali, że po tem karygodnem w nowej Polsce zapomnieniu należy się im wiekopomna pamięć?

[3]) Tak relacjonuje powieściopisarz *Zygmunt* Kaczkowski, który opisał powstanie, wedle ustnego podania Andrusikiewicza, siedząc z nim razem w Spielbergu. Również mylnie podana data śmierci 14 V. 1846.

[4]) Dosłowne słowa ks. Jana Sygańskiego T. J. »Nowy Sącz, jego dzieje i pamiątki dziejowe. R. 1892. Strona 82, »gdzie gorącem i wymownem słowem uśmierzyli bunt...«

[5]) Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski. Pamiętniki Jana Kantego Andrusikiewicza. Str. 88.

[6]) Tamże. Str. 122.

Kronika starosądecka

Z Towarzystwa Kółek Rolniczych. 2 marca 1936 r. w sali Sokoła odbyło się zebranie członków Towarzystwa Kółek Rolniczych, w którem wziął udział p. starosta Dr. Łach i agronom powiatowy p. Klimczak. Zebranie zagaił prezes p. Potoczek, następnie wszystkie bolączki z zakresu gospodarstwa wiejskiego omówił w dłuższem przemówieniu p. starosta dr. Maciej Łach, poczem zebrani po powzięciu licznych uchwał rozeszli się.

Dnia 15 marca 1935 r. w szkole żeńskiej w Starym Sączu odbędzie się Walne Zebranie Członków Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kółko Dramatyczne Tow. Gimn. „Sokół" w dniu 5 marca 1936 wystawiło w sali Sokoła komedję amerykańską w 3-ch aktach p. t. „Urwisz" w reżyserji p Kaczanowskiego. Zespół Kółka w osobach pp. Kaczanowskich, Szeligiewiczówny, Białkowej, Sędka, Myczkowskiogo, Pałachówny i Rafacza znakomicie zharmonizowany i zgrany, stanął jak zwykle na wysokości zadania, przyczem prym wiódł p. Kaczanowski, darzony oklaskami przez liczną publiczność.

Odczyt o sadownictwie. W dniu 23 lutego 1936 r. w sali Rady Miejskiej w Starym Sączu wygłosił odczyt o sadownictwie instruktor sadownictwa p. A. Drzewiński. Po odczycie wywiązała się dyskusja. Zgromadzeni w liczbie przeszło 60 właścicieli sadów postanowili wspólnie założyć Koło Miłośników Ogrodów.

Walne Zebranie. Dnia 1 marca 1936 r. odbyło się Walne Zebranie członków Sokoła w Starym Sączu, w czasie którego dokonano wyboru nowego Zarządu w osobach: prezes p. Dr. Marjan Stampfol, wiceprezesi pp. Kazimierz Ziębowicz i Kazimierz Tokarczyk, sekretarz Stanisław Pałach, skarbnik Józef Molewicz, naczelnik Władysław Sędek, chorąży Albert Szewczyk, bibljotekarz Jan Witowski, zastępcy Adam Sokop i Roman Cesarczyk, referent imprezowy p. Józef Paszkiewicz.

Z Tow. Zaliczkowego. Dnia 26 lutego br. odbyło się w sali Rady Miejskiej w Starym Sączu Walne Zebranie członków Towarzystwa Zaliczkowego na którem wybrano nowy Zarząd w osobach: pp. Wincenty Gurgul, Antoni Baraściak, Michał Borkowski, Jan Kacz, Wincenty Gliński, Tomasz Borkowski, Stanisław Starczewski, Andrzej Gliński, Stanisław Majewski, Władysław Konopka i Stanisław Skrzywanek.

Chełmiec Polski

Zebranie gospodarczo-rolnicze. Dnia 8 marca br. odbyło się w gromadzie Chomranice tut. Gminy zebranie gospodarczo-rolnicze, które zgromadziło przeszło 200 osób z gromad Chomranice, Klęczany, Krasne Potockie i Kłodne (powiat limanowski). Na zebranie przybyli poseł Jakób Bodziony i prof. Wzorek z Nowego Sącza, którzy omówili szczegółowo położenie rolnictwa w dobie obecnego kryzysu, konieczność organizowania się w związkach rolniczych i dokształcania się rolników oraz możliwości i sposób zwalczania kryzysu rolnictwa.

Walne Zebranie O. S. P. w Chełmcu. Dnia 9 marca br. odbyło się w budynku szkolnym w Chełmcu pod przewodnictwem prezesa posła Jakóba Bodzionego Walne Zebranie Oddziału O. S. P. w Chełmcu, na którem uchwalono budżet oddziału ne rok 1936|37 oraz omówiono sprawę budowy remizy. Zaznaczyć należy, że dzięki wysiłkom obecnego Zarządu z prezesem posłem Jakóbem Bodzionym na czele, zakupiono w ostatnich dniach parcelę w centrum gromady Chełmiec pod budowę remizy, a sama budowa remizy przybiera coraz bardziej realne kształty.

Dr. ANTONI MATAKIEWICZ
członek komisji oświatowej T. S. L.

O czem pamiętać należy przy darowiznach?

Notarjusz, spisujący akt darowizny czy to domu, czy gruntu, obowiązany jest udzielić odpis wierzytelny aktu darowizny Urzędowi Skarbowemu, który wymierza i ściąga opłatę od darowizny, o ile ona się należy.

Darowizna wartości do 3.000 złotych jest wolna od opłaty skarbowej, tak zwanej stemplowej.

O ile ojciec lub matka daruje aktem pisemnym coś swemu dziecku, mąż swej żonie, narzeczona narzeczonemu, lub narzeczony narzeczonej, pieniądze czy nieruchomość, pod warunkiem zawarcia między nimi związków małżeńskich, to darowizna jest wolna od opłaty skarbowej, o ile wartość darowanego przedmiotu nie przenosi — 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych.

Gdyby wartość przedmiotu darowanego wynosiła w tych wypadkach na przykład dziesięć tysięcy i jeden złoty, to Urząd Skarbowy wymierzy opłatę nietylko od nadwyżki ponad 10.000 złotych, to jest od jednego złotego, ale od całej wartości, to jest od dziesięciu tysięcy jeden złotych w wysokości pół procent, to jest 5 złotych 10 groszy.

Przy darowiznach odnośnie do wyższych wartości przedmiotów darowizny i odnośnie do dalszych krewnych albo odnośnie do niekrewnych są pobierane rozmaite coraz wyższe procentowe opłaty skarbowe.

O ile ten, co daruje, sam w zamian za tę darowiznę jakąś wartość od obdarowanej przez się osoby otrzymuje, to jest to interes odpłatny i podlega opłatom skarbowym, jak od kupna sprzedaży.

Naprzykład gospodarz Paweł Żmuda daruje córce swej Katarzynie Żmuda i jej narzeczonemu Stanisławowi Rzepce pod warunkiem małżeństwa, na ich wspólną własność po połowie gospodarstwo wartości 3 000 złotych, ale równocześnie w zamian za tę darowiznę otrzymuje Paweł Żmuda od obdarowanego Stanisława Rzepki 1.000 złotych i odbiór tej sumy potwierdza, to darowizna co do 1.000 złotych będzie uważana za kupno i od kwoty 1.000 złotych będzie musiał zapłacić Paweł Żmuda opłatę, jak od kupna, to jest w kwocie 64 złote (około 6 proc.), a reszta darowizny będzie wolna od opłaty skarbowej.

Trzeba pamiętać o tem, że także uważa się darowiznę za kupno sprzedaż i wymierza opłaty tak, jak od umowy kupna sprzedaży, gdy nałożone na obdarowanego przez darującego w akcie darowizny ciężary dorównują wartości przedmiotu darowizny lub wartości tego przedmiotu przewyższają.

W obecnych ciężkich czasach zdarzają się wypadki, że rodzice chcieliby dziecku coś dać, ale i dla siebie i dla reszty swych dzieci zastrzec jakieś korzyści lub spłaty z darowanego gospodarstwa. a te obciążenia są nieraz za wielkie i przewyższają wartość darowizny.

A często i to się zdarza, że darujący w obawie wysokich opłat podaje do aktu darowizny zbyt niską wartość tego, co daruje. Naprzykład podaje wartość morga gruntu po 200 złotych, gdy prawdziwa wartość sprzedażna morga jest w danej miejscowości 500 złotych i przez to obdarowanemu szkodzi, bo gdyby podał prawdziwą wartość przedmiotu darowizny — Urząd Skarbowy nie wymierzyłby żadnej opłaty od darowizny.

Natomiast, gdy w akcie darowizny podano zbyt niską wartość tego, co darowano, której dorównują ciężary, włożone na obdarowanego lub ją przewyższają, Urząd Skarbowy wedle przepisu obowiązujących ustaw wymierzy opłatę od darowizny tak wysoką, jak od kupna i sprzedaży.

Dlatego też należy o tem pamiętać i nie przeceniać wartości przedmiotu darowizny, ale także nie podawać nieprawdziwej, zbyt niskiej wartości, bo można w ten sposób obdarowanemu lub obdarowanym zaszkodzić i narazić ich na obowiązek płacenia opłaty skarbowej od darowizny, którejby nie wymierzono, gdyby strony podały w kontrakcie darowizny wartość przedmiotu darowizny zgodnie z prawdą.

Starania o zatrudnienie bezrobotnego nauczycielstwa

Na ostatnim zjeździe delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego stwierdzono, że nauczycielstwo zrzeszone w Związku interesuje się żywo losami kandydatów do zawodu nauczycielskiego, to jest absolwentów seminarjów nauczycielskich, względnie innych zakładów kształcenia nauczycieli. W związku z tem zarząd główny Zw. Naucz. Pol. wydał okólnik, polecający ogniskom, oddziałom i okręgom Związku przeprowadzić rejestrację kandydatów do zawodu nauczycielskiego, którzy dotąd pozostają bez pracy. Zainteresowani winni się zgłaszać do najbliższej komórki organizacyjnej — Związku Naucz. Pol., celem dokonania rejestracji, poczem otrzymają dalsze informacje o przebiegu rozpoczętej akcji zatrudnienia bezrobotnych nauczycieli.

Kurs trykotarski w Moszczenicy wyżnej

W dniu 23 lutego br. w Moszczenicy wyżnej odbyło się zakończenie 4-tygodniowego kursu trykotarskiego, urządzonego staraniem Towarzystwa Rolniczego w Nowym Sączu. Instruktorka kursu p. Janina Siedlecka w nader efektownie urządzonej wystawie wyrobów trykotarskich, wykonanych z prostej owczej wełny, wykazała ile piękna i pożytku można małemi środkami uzyskać na tym zaniedbanym u nas odcinku pola pracy kobiecej. W uroczystości wzięli udział p. wójt Kurowski, sekretarz p. Tokarczyk oraz prezes Oddziału Towarzystwa Rolniczego p. prof. Wzorek z Nowego Sącza.

Letarg czy nie letarg?

W dniu 3 marca br. zmarł po dłuższej chorobie 20 letni Marduła z Moszczenicy wyżnej. W czasie ubierania go do trumny, ojciec jego liczący lat 50 tknięty atakiem sercowym zmarł nagle. Pogrzeb obu Mardułów odbył się na cmentarzu w Starym Sączu dnia 5-go marca br. Ponieważ w domu Mardułów temperaturę utrzymywano wysoką, zwłoki Marduły ojca nie skostniały w zupełności, co dało asumpt zabobonnym sąsiadom do szerzenia wieści o letargu starszego Marduły. W czasie pogrzebu otwarto trumnę, lecz przywołany lekarz Dr. Dormus stwierdził zgon i kazał zwłoki pogrzebać. Decyzja ta jednak nie wpłynęła na uspokojenie okolicznej ludności, dopiero przeprowadzona w dniu 7 marca br. na zarządzenie władz sądowych — sekcja sądowa, stwierdzająca zgon starszego Marduły wskutek ataku sercowego, położyła kres wszelkim dalszym bajaniom na temat letargu.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 1864|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Józef Fink mający kancelarję w Muszynie ul. J. Piłsudskiego Nr. 224 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1936 r. o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Muszynie sala Nr. 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Marji i Antonini Rawickich w Muszynie 203|224 cz. nieruchomości: lwh. 407 gm. kat. Muszyna, parcela lk. 1253|1 o pow. 1090 m^2, na froncie parceli przy ul. Piłsudskiego budynek z drzewa na podmurowaniu parterowem z poddaszem, kryty dachówką o 7 ubikacjach, budynek gospodarczy, 2 kurniki, klozet z drzewa. Realność bez studni. 203|224 cz. nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 8183 gr. 44, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.137 gr. 58.

Rękojmia wynosi 818 zł. 35 gr.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu